GOŚĆ RÓŻAŃCOWY



Królowo Różańca św. módl się za Kościołem świętym, Ojczyzną naszą i nami grzesznymi...

„Dzieci, dopomagajcie mi zwalczać zło, grożące Kościołowi i społeczeństwu... Różańcem“ Pius IX.

ROK I. LISTOPAD 1934. Nr 11.



Cudowny obraz Matki Boskiej w Bochni.

DUSZ CZYŚCOWYCH WYBAWICIELKA.

Przeminęło już dawno piękne, słoneczne, radości pełne lato... Przyszła szara, zimnym deszczem, by łzami ociekająca, chłodem coraz to dłuższych nocy przejmujaca jesień. Pożółkły liście, a wiatr, co targa zawzięcie koronami drzew, jakby je rwał garściami i hen roznosi, i w błoto rzuca...

A w długie, poświstów wichrów i grozą przejmujących jęków pełne wieczory głęboka zaduma spływa na dusze ludzkie. Jakiś dziwny, niewypowiedziany smutek, co na dnie duszy się czai, wypełza teraz i omotuje ją gęstą siecią wspomnień, obawy i żalu, niepewności i lęku. Bo jak to lato, co dopiero było, ale już go niema, tak i to życie ludzkie; dziś jest, ale czy jutro jeszcze będzie? Mijają dnie, ale i dzień po dniu odchodzą od nas ci, którzy pośród nas, z nami, a może i dla nas żyli, którzy nas kochali. Dzień po dniu przybywa mogił na cmentarzu. A gdy raz spoczną na cmentarnej ziemi, już nie wrócą do nas... a los ich jaki? Czy to nie nad nimi ten wicher za oknami tak żałośnie jęczy, czy się nie żali, że zapomnieli o nich przyjaciele i najbliżsi? Czy nie prosi o pomoc dla ich dusz smutku i cierpienia pełnych?.. I czy też nasza dola lepszą będzie? czy o nas będzie kto pamiętał, czy też może jedynie wicher zawodził będzie po nas, nad naszemi grobami, bo ludzie zapomną! och, jak prędko zapomną!..

— — — — — — — — — — — — — — —

Zapomną ludzie! Zapomną napewno! O jednych wcześniej, o innych, szczęśliwszych, nieco później, ale zapomną o wszystkich!

Lecz nie zapomni o nas Matka nasza, Kościół św. Nie zapomni nigdy i o żadnym z nas, by najmniejszym, by najbardziej przez ludzi zapomnianym. Nieustannie, jako te dymy kadzielniane ku sklepieniom świątyni, płyną ku niebu modły Matki naszej, Kościoła św. za dusze zmarłych swoich dzieci. *„A dusze zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju“* prosi Kościół w każdej godzinie pacierzy kapłańskich, w każdej Mszy św. błaga za niemi, głosem dzwonu trzy razy na dzień przypomina nam, byśmy choć jedno „Anioł Pański“ za nie ofiarować chcieli. A gdy przyjdzie jesień, gdy liście z drzew opadną, a wszystko pożółknie i zamierać pocznie, wówczas Matka nasza, Kościół św. prowadzi nas w Dniu Zadusznym na

cmentarz, na groby, i te świeże, i te dawne, zapadłe, i o wszystkich zmarłych w tym dniu pamiętać nam każe...

— — — — — — — — — — — — — — —

W taki to właśnie czas, o szarej, przedwieczornej porze, u stóp krzyża przydrożnego w Avançon pobożna pasterka Benedykta, klęcząc, odmawiała różaniec św. za dusze w czyścu cierpiące. Powoli zapadał zmrok, ciemność i cisza obejmowały ziemię. Benedykta klęczała wciąż, przesuwając pobożnie paciorki różańca, zatopiona w modlitwie za zmarłych. Żałosny jęk dzwonów, dolatujący aż tu z pobliskiego kościoła, wśród ciszy wieczornej wydawał się jękiem dusz pokutujących. Spojrzała rozmodlona na niebo zasiane gwiazdami i dalej bez przestanku odmawiała swoją umiłowaną modlitwę.

Ucichły dzwony, pogasły światła, opustoszał kościół, a Benedykta klęczała wciąż u stóp krzyża. Modliła się długo. Nagle spostrzegła gęsty obłok, jakby z doliny wychodzący, a wśród niego długi szereg dusz w postaci ludzkiej. Dziwna ta, nie z tego świata, procesja szła powoli w stronę pobliskiej miejscowości, a powietrze rozedrgało się dziwnie pięknym, za serce ujmującym, śpiewem. Na czele tego pochodu, w blaskach niebiańskich skąpana, szła Marja Niepokalana i dwóch aniołów.

— Ach, ile dusz! zawołała na ten widok Benedykta.

Wtem jedna z nich odrywa się z całego szeregu i przybywa do niej. Przypłynęła cicho i równie cicho, ale wyraźnie popłynął szept, cudnie, jak najpiękniejsza melodja brzmiący:

— Siostro! my wszystkie z czyśćca idziemy. Matka Boża uwolniła nas w tym pięknym dniu. Twoje różańce, pobożnie odmawiane, twoje ofiary skróciły czas naszej męki. Sprawiedliwości Bożej stało się zadość!

Sprawiedliwości Bożej stało się zadość! Cóż za cudowne słowa dla każdej duszy w czyśćcu cierpiącej! Jakaż radość wielka dla tej pokutnicy, że czas rozłąki z Bogiem już się skończył i oto w radosnym pochodzie, przez dusz czyśćcowych Wybawicielkę, a zarazem Królowę Nieba, prowadzonym, wstępuje do niebieskiej Ojczyzny, aby na wieki połączyć się z Bogiem... Z pokutnicy — promienną, szczęsną niebios mieszkanką...

A każda z nich, jakby najcudniejszą melodję powtarza te krótkie, lecz jakże radosne słowa: Matka Boża mnie uwolniła... Dusz Czyśćcowych Wybawicielka...

A wszystkie razem, nieprzejrzane ich mnóstwo, łączą swe głosy w hymn radości i dziękczynienia: **Matka Boża nas uwolniła... Dusz Czyścowych Wybawicielce niech będą dzięki po wszystkie wieki wieków...**

A Matka Boża, niestrudzona Orędowniczka przed tronem Syna swego coraz to nowe rzesze dusz wprowadza do niebieskiej krainy. Dusz czyścowych przełaskawa, przedobra Wybawicielka, radaby je wszystkie jaknajrychlej mieć u Siebie, w niebieskich przybytkach szczęścia i radości... To też skrzętnie zbiera wszystkie westchnienia, wszystkie Zdrowaśki, wszystkie różańce i koronki, wszystkie jałmużny, posty, pokuty i umartwienia, wszystkie Msze święte, za dusze w czyśćcu cierpiące przez Jej czcicieli ofiarowane i przez ich zasługi prosi, błaga Zbawiciela o miłosierdzie, o łaskę wybawienia z mąk czyścowych cierpiących swoich dzieci...

— — — — — — — — — — — — — — —

Błogosławieni ci, którym kiedyś, kiedyś, gdy ich Bóg wyzwoli z więzów ciała, a sprawiedliwość Boża domagać się będzie surowej kary za wszystkie popełnione w życiu niewierności, Matka Boża będzie mogła wskazać choć jedną duszę, jaśniejącą chwałą, i rzec te pełne otuchy słowa: Twoje to różańce, pobożnie odmawiane, twoje ofiary skróciły czas jej męki... Przez miłosierdzie, tej duszy okazane, błagać będzie Syna swego o miłosierdzie i przebaczenie... Błogosławiona taka dusza, bo Zbawiciel nie odmówi prośbie Matki swojej, a ta Przedobra Dusz czyścowych Wybawicielka wprowadzi ją do przybytków chwały wiecznej...

UROCZYSTA KORONACJA CUDOWNEGO OBRAZU MATKI BOSKIEJ w BOCHNI.

W bocznej kaplicy parafjalnego kościoła w Bochni znajduje się niewielki obraz Najświętszej Marji Panny, więcej jak od dwóch wieków cudami sławny. Na początku XVII wieku był on własnością niejakiego Krzysztofa Bąkowskiego, obywatela z Wieliczki, który przed nim codziennie do nieba swe modły zasyłał i niejednokrotnie też doznał cudownych skutków swej modlitwy. W owym czasie miasto zostało nawiedzone pożarem. Każdy jak mógł ratował swój dom od ognia, jeden tylko Krzysztof Bąkowski nie szukał ziemskiej obrony, ale klęknąwszy przed swym obrazem, oddał się wraz z dobytkiem swoim opiece Najświętszej Panny. Sąsiedzi widząc, że

z domu Krzysztofa nikt nic nie wynosi, ani też domu od ognia nie broni, wpadli do niego, a znalazłszy go klęczącego przed obrazem Matki Boskiej, poczęli mu przedstawiać, by raczej dobytku swego bronił. On jednak trwał na modlitwie, mówiąc: „Mam ja pewną Obronicielkę, która mi łaskę, lubo niegodnemu uprosi i obroni od nieszczęścia“. I w rzeczy samej dom Krzysztofa pozostał nietknięty, lubo naokoło pożar wszystko w gruzy i w zgliszcza zamienił. Odtąd już nikt w okolicy nie wątpił, że obraz ten Matki Bożej cudownym jest, a Krzysztof dziękując Bogu za tę wielką łaskę, oddał go do kościoła O. O. Dominikanów w Bochni, gdzie go w kaplicy różańcowej umieszczono.

Wkrótce obraz zasłynął licznemi cudami. Tak naprzykład Cyprjan Lesiński modlił się tu w r. 1629 za swą córeczkę już od dziewięciu godzin zmarłą, a przyszedłszy do domu, znalazł ją nietylko żywą, ale i zupełnie zdrową. Jędrzej Rybka, mieszczanin bocheński chorował ciężko, przez pięć lat nie wstając z łoża boleści, a skoro mu w r. 1631 ciało odpadać zaczęło i o ludzkiej pomocy już zwątpił — udał się do tej niebieskiej Lekarki, i wkrótce do zupełnego zdrowia przyszedł.

Najbardziej atoli wsławił się ten obraz dnia 28 lipca roku 1637, kiedy łzy i pot krwawy na nim widziano. Nadzwyczajny ten cud ogólne wzbudził zajęcie, dlatego przełożony klasztoru O. Tomasz Rościszewski poprosił o duchowną komisję, aby ta zbadawszy dokładnie stan rzeczy na miejscu, wydała swój sąd o cudownym obrazie. Dnia 18 października tegoż roku przybyli przeznaczeni sędziowie duchowni, a około 200 świadków stanęło gotowych do przysięgi, tak co do różnych cudów, jako też „że na własne oczy pot krwawy na obrazie widzieli“. Tylko czterdziestu świadków wysłuchano, ale i te świadectwa zbyteczne się stały, gdyż w sam dzień badania nowe łzy i pot krwawy spostrzeżono. Oto co urzędownie zeznali wzmiankowani sędziowie: „Znaleźliśmy, mówią, sam obraz z twarzą płaczącą, oczy jakby człowieka ustawicznie płaczącego i pot krwawy dwoma strumieniami na twarz spadający, jedną krwawą kroplę świeżą pod lewem okiem nietylkośmy widzieli, aleśmy dotykali własnemi rękoma“. Zeznania te potwierdził później archidjakon krakowski, który w tym celu do Bochni przybył.

Te i tym podobne cuda sławę obrazu Matki Boskiej w Bochni rozniosły daleko i szeroko. Garnął się lud wierny do stóp Pani swej i Opiekunki w tym obrazie poprzez wieki całe. Przychodził do Niej w chwilach radości z modlitwą dziękczynną na ustach... Przychodził i wtenczas, gdy sercem jego szarpał ból, gdy pełne było niepokoju i troski... Skarżył się Matce swej niebieskiej na ciężką dolę, jaką musiał dźwigać, płakał gdy go nieszczęść ciężar do ziemi przygniatał, zwierzał się z niepokojów serdecznych i obaw swoich, gdy drżał na myśl o wiszącej nad nim czarnej, złowróżbnej chmurze niebezpieczeństw wszelakich, od których wszak nikt na ziemi nie jest wolny. I błagał, aby mu zawsze była Matką, Opiekunką, Pocieszycielką... a w ufności swojej nie zawiódł się nigdy...,

Nic też dziwnego, że sława tego, tak licznemi łaskami słynącego obrazu rosła coraz to bardziej. Kiedy na kraj nasz przyszedł czas klęski, a kościół i klasztor O. O. Dominikanów w Bochni zniesiono, cudowny obraz Matki Najświętszej jako skarb najdroższy przeniesiono do kościoła parafjalnego, w którym do dnia dzisiejszego cześć niesłabnącą odbiera. Owszem, cześć dla cudownego wizerunku Matki Najświętszej w ostatnich czasach wzmogła się jeszcze, czego dowodem podjęte starania w Rzymie, u Stolicy św. o pozwolenie przyozdobienia skroni Matki Boskiej złotą koroną. W tym roku pozwolenie takie nadeszło z Rzymu i dnia 7 października, w sam dzień Matki Boskiej Różańcowej, Bochnia przeżywała swoje i swojej Matki niebieskiej wielkie święto-uroczystość koronacji cudownego obrazu.

Uroczystość wypadła wspaniale. Miasto na dzień ten przybrało odświętny, uroczysty wygląd. Ulice i domy przystrojono zielenią i chorągiewkami o barwach papieskich i państwowych. Z bliskiej i dalszej okolicy przybyły na tę uroczystość tłumy wiernych. O godzinie 9-ej rano wyrus yła z kościoła parafjalnego uroczysta procesja koronacyjna z cudownym obrazem, która udała się na wielkie błonie na przedmieściu Kolanowie, gdzie był ustawiony ołtarz polowy. W procesji wzięło udział wielu dostojników Kościoła, a między innymi Ks. Biskup Lisowski, Pasterz diecezji Tarnowskiej, Ks. Biskup wojsk polskich Gawlina, Ks. Biskup sufragan z Tarnowa Komar, Ks. Biskup sufragan z Przemyśla Tomaka. Cudowny obraz nieśli obywatele miasta Bochni. Obraz ustawiono na ołtarzu polowym i rozpoczęła się uroczysta Suma pontyfikalna, celebrowana przez Ks. Biskupa Lisowskiego. Śpiewał chór miejscowych średnich zakładów naukowych, przy współudziale orkiestry miejscowej kopalni soli. Ks. Biskup Gawlina wygłosił podniosłe kazanie, w którem z naciskiem podkreślił, że uroczystością tą diecezja tarnowska spłaca wobec Matki Boskiej dług wdzięczności pokoleń za doznane w ciągu wieków przed tym obrazem i za pośrednictwem Matki Najświętszej łaski.

Po skończonej Sumie pontyfikalnej odbył się akt koronacji. Wśród modłów liturgicznych Ks. Biskup Lisowski włożył na skronie obrazu Najświętszej Panny i Dzieciątka Jezus złote korony. Trzydziestopięciotysięczny tłum wiernych czcicieli Matki Najświętszej pochylił kornie głowy na błogosławieństwo... Uroczystość była skończona, a procesja z cudownym obrazem wróciła do kościoła.

Do samego wieczora przesuwały się przed obrazem rozmodlone rzesze. Jak dawniej tak i dziś cześć Matki Boskiej żyje w sercach polskiego ludu, a Ona jak dawniej tak i teraz wspierać go swą pomocą nie przestaje.

Intencja — będziemy błagać Najświętszą Królowę Różańcową, aby z mąk czyścowych, swem przemożnem wstawiennictwem, wybawiła dusze wszystkich wiernych, a szczególniej dusze braci i sióstr różańcowych.

Ze świata katolickiego.

Rozporządzenie Ojca św. w sprawie odmawiania różańca.

Wiemy, że na różańce nakładane są przy ich poświęcaniu odpusty, które uzyskujemy, jeżeli odmawiając różaniec, przesuwamy paciorki poświęconej i odpustami obdarzonej koronki. Ojciec św., w trosce o zapewnienie nam jaknajwiększych łask duchowych, niedawno wydanem rozporządzeniem łaskawie zezwolił, by wierni, ilekroć praca ręczna lub jaka inna słuszna i poważna przyczyna nie pozwoli im na trzymanie w ręce różańca, na który zostały nałożone odpusty, mogli pomimo to dostępować tych odpustów, pod warunkiem, że odmawiając różaniec, będą mieli przy sobie (naprzykład w kieszeni) poświęconą i odpustami obdarzoną koronkę. Ma to wielkie znaczenie zwłaszcza dla tych, którzy przy pracy chcieliby odmawiać różaniec.

Jubileusz 350-lecia Sodalicji Marjańskiej.

Dnia 5 grudnia b. r. upływa 350 lat od pamiętnej chwili podpisania przez papieża Grzegorza XIII bulli, potwierdzającej Sodalicję „Prima Primaria“ rzymskiego kolegjum Towarzystwa Jezusowego. Założycielem Sodalicyj Marjańskich był ks. prof. Jan Leunis, jezuita, rodem z Belgji. W niedługim czasie Sodalicje Marjańskie rozszerzyły się po całym świecie katolickim i dzisiaj niema kraju, w którymby ich nie było, a wszędzie szerzą cześć Niepokalanej.

ODPUSTY.

Dla Brackich.

Odpust zupełny:

1. W I-szą niedzielę miesiąca za uczestnictwo w procesji i modlitwy na intencję Ojca św. i nawiedzenie kaplicy czy ołtarza różańcowego.

2. W dniu 10 listopada jeśli biorą udział w nabożeństwach za zmarłych braci i siostry, wyspowiadają się, przyjmą Komunję św., oraz pomodlą się na intencję Ojca św.

3. W Wszystkich Świętych i raz podczas oktawy dnia zadusznego za nawiedzenie kościoła i modlitwę.

Odpust cząstkowy:

1. Sto dni, gdy są obecni na procesji żałobnej z chorągwią bracką, względnie są obecni w dniu 10 listopada na nabożeństwie za zmarłych braci i siostry. oraz modlą się na intencję Ojca św.

2. Siedem lat i tyleż kwadragen w dzień Wszystkich Świętych jeśli po Spowiedzi i Komunji św. nawiedzą ołtarz bracki i tamże się pomodlą na intencję Ojca św.

Dla Żywej Róży.

Odpust zupełny:

1. W III-cią niedzielę miesiąca jeśli po odbytej Spowiedzi i Komunji św. pomodlą się w intencji Ojca św.

2. W Wszystkich Świętych pod warunkami jak wyżej.

KOMUNIKAT.

Zgodnie z Statutem obowiązującym w naszej diecezji i odpustami przywiązanemi przez Stolicę Apostolską w dniu 10-go listopada wszędzie, gdzie tylko istnieje Bractwo Różańcowe czy też Żywa Róża winno się odbyć uroczyste nabożeństwo żałobne za zmarłych braci i siostry różańcowe.

Różańcowi powinni się postarać, aby w tym dniu została odprawiona Msza św. katafalkowa, odmówiona cząstka Różańca po Mszy św. oraz wygłoszone były wypominki tych przynajmniej braci i sióstr, którzy w ostatnim roku zeszli z tego świata. Wszyscy też różańcowi winni w tym dniu przystąpić do Spowiedzi św. i przyjąć Komunję św. za zmarłych członków Różańca św. Na nabożeństwie tem nie może braknąć nikogo z różańcowych, tem więcej, że do uczestnictwa w tem nabożeństwie przywiązany jest odpust zupełny, który ofiarować można również za dusze zmarłych.

Różańcowi! Niech nie braknie Was w obchodach, poświęconych czci Chrystusa-Króla. Wszędzie, gdziekolwiek będą urządzane obchody parafjalne w tym dniu, bierzcie jaknajliczniejszy udział — niech poznają wszyscy, że czciciele Marji pierwsi stają w szeregach czcicieli Jej Boskiego Syna Jezusa.

Niech więc Was będzie pełno wszędzie — na nabożeństwach, procesjach, akademjach...

OD ADMINISTRACJI. *Przypominamy Czcigodnym Księżom, którzy zalegają z prenumeratą, że osobnych wezwań rozsyłać nie będziemy, prosimy więc o jaknajrychlejsze uregulowanie należności czekiem P. K. O. 61.066, Ks. dr. J. Kornobis, Kielce.*

Warunki prenumeraty: Prenumerować można jedynie komplety po 10 czytanek. Cena jednego kompletu 30 groszy miesięcznie z przesyłką pocztową. Kwartalnie 90 gr., półrocznie 1 zł. 80 gr., rocznie 3 zł. 60 gr. Członkowie organizacyj różańcowych prenumerują za pośrednictwem księży proboszczów.

Zamówienia należy kierować pod adresem Administracji: Kielce, ul. 3 Maja 2.

Prenumeratę można wpłacać na konto P. K. O. 61.066 (Ks. J. Kornobis. Kielce).

Wydawca: Ks. Dr. St. Wiśniewski. Redaktor: Ks. Dr. J. Kornobis.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej.

Odbito w Drukarni „Jedność“ w Kielcach, ul. 3-go Maja 2.